

# Wieczór poezji Mikołaja Musielaka

Poezja to coś, czego nie powinniśmy się bać, to nie egzamin, w którym ktoś będzie sprawdzał nasze zdolności interpretacyjne. Poezja wyraża nasze emocje i wyzwala je w innych, uczy innego spojrzenia na świat oraz samego siebie. Jak powiedział prof. Śliwiński: „naród obojętny na słowo poety ginie, a co najmniej oddaje władzę nad sobą ludziom ponurym”. I taki był cel tego spotkania – rozpowszechnić poezję, pokazać ludziom, że jest ona bliska ich sercu, nawet jeśli o tym nie wiedzą. Podczas tego odczytu można było zetknąć się z poezją nieco inną niż ta, którą znamy z podręczników.

Mikołaj Musielak zafascynował się poezją już wiele lat temu. To właśnie francuscy twórcy przykuli jego uwagę i dali początek nowej pasji, nowym poszukiwaniom i nowym odkryciom poetyckim zarówno na rodzimym gruncie, jak i za granicą. Jego twórczość porusza najróżniejsze tematy – zagubienie, śmierć, przyjaźń, rozterki młodego mężczyzny oraz ten chyba najczęściej spotykany w poezji – miłość. Są one przedstawione w różnych aspektach, a komentarz, który je poprzedzał na Wieczorze, pomagał nieco wejść w świat autora i dołączyć do niego w rozmyślaniach.

Poniżej publikujemy dwa wiersze młodego poety.

## **Chrzest**

*Lubił patrzeć na nią  
z samego ranka  
gdy biel odbijała się  
od jasnobeżowej twarzy*

*Leżał tak blisko jej  
ciała czując obdarowanie  
ogromnym oddaniem i  
nadzieją jeszcze większą*

*Jakby pragnęła go podświadomie, przez sen  
zostawiając za oknem całą resztę  
I jakby istniało tylko ciepło  
łączące pod pierzyną ich serca*

*Lubił patrzeć na nią  
z samego ranka  
Kiedy żaden nawet moment  
ohydy kolejnego dnia  
nie zdążył jeszcze spaść  
na ich nowonarodzone sumienia*

## **Zmartwychwstanie**

*Fartuchy, płachty, białe buty  
Na korkowym obcasie, chirurgiczna stal  
Wszystko plamione czerwoną wydzieliną  
Pot, strzykawki, krew  
Wycia, krzyki, lamentowania*

*Jestem  
Ciałem sinym i szarpnięciem  
Krótkim serca - zrywem.  
Nie płaczę  
Pogodzony z rzeczywistości znaczeniem  
Lecz też nie oddycham  
Zrywy są coraz szybsze - sino, sino...  
Mała rączka nie zaciska pięści  
Wracam do mroku, do samotności.  
7 minut, 7 minut...*

*7 minut potrzeba  
By odeszło ciało purpurowe  
7 minut potrzeba  
By z ciemności i samotni  
Wyszła nowonarodzona dusza*

*Teraz płaczę  
A od tamtej chwili po dziś dzień  
Ręka ma zaciska pięść.  
I czeka aż szarpane zrywy serca  
Znowu zaczną przyspieszać.*

Zapraszamy również serdecznie na profil artysty w mediach społecznościowych:

<https://www.facebook.com/mmusielakpoiesis/>

[https://www.instagram.com/m\\_musielak\\_poiesis/](https://www.instagram.com/m_musielak_poiesis/)

a poniżej galeria zdjęć ze środowowego odczytu.